

Tomasz Rochatka

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy
dla Dzieci Niewidomych w Owińskach

Opór chłopów w powiecie gnieźnieńskim przeciwko kolektywizacji wsi w latach 1948–1956

Proces kolektywizacji wsi w Polsce w latach 1948–1956 jest charakterystycznym przykładem polityki władz komunistycznych, której celem była atomizacja, intensywna indoktrynacja i zniewalanie społeczeństwa. Kolektywizacja rolnictwa w Polsce oficjalnie została zadekretowana postanowieniami naczelnych władz polskiej partii komunistycznej. Nowa linia polityczna Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w polityce agrarnej została usankcjonowana na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego (KC) PPR w lipcu oraz na przełomie sierpnia i września 1948 r. Była ona pochodną wytycznych płynących z Moskwy oraz czerwcowej rezolucji Biura Informacyjnego Partii Robotniczych i Komunistycznych (Kominformu) obligującej kraje podporządkowane wówczas Związkowi Sowieckiemu do zastosowania wzorcowych rozwiązań sowieckich w rolnictwie. Fundamentalnym celem zmian była likwidacja indywidualnej gospodarki chłopskiej oraz utworzenie gospodarstw kolektywnych. Planowano, że proces ten zasadniczo przekształci i ugruntuje nowe stosunki własnościowe oraz gospodarcze polskiej wsi. Centralne władze komunistyczne były przekonane, że nowa polityka agrarna doprowadzi do zwiększenia produkcji i mechanizacji rolnictwa, a przede wszystkim udowodni wyższość zespołowego gospodarowania na wsi¹.

Na początku lat 50. XX wieku komunistyczna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) rozpoczęła forsowną kolektywizację wsi rezygnując z wcześniejszych planów powolnego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Zamierzenia te były związane z planowanym wzrostem produkcji rolnej w okresie tzw. Planu 6-letniego. Komuniści uznali, że gwałtowny wzrost gospodarczy tego sektora jest możliwy jedynie w wyniku gruntownej przebudowy ustroju rolnego. Zakładano więc szybsze tempo uspołdzielczania, a jednocześnie likwidację własności prywatnej, a zwłaszcza tzw. „bogaczy wiejskich”². Centralizacja decyzji

¹ Szerzej o założeniach polityki kolektywizacji zob.: D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 8–21.

² H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Kutno 2009, s. 344–347.

ekonomicznych i przemiany systemowe w rolnictwie w okresie stalinowskim szybko uległy korekcie. Nierealne wskaźniki gospodarcze stawiane temu sektorowi, błędne decyzje władz dotyczące przyspieszenia kolektywizacji oraz zwiększenia nakładów i inwestycji w przemyśle ciężkim negatywnie odbiły się na produkcji rolnej. Rozbudowa przemysłu zbrojeniowego w Polsce narzucona odgórnie z Moskwy oraz konflikt koreański wymusiły niedoinwestowanie rolnictwa i produkcji dóbr konsumpcyjnych, co skutkowało pogorszeniem zaopatrzenia społeczeństwa, zwłaszcza wiejskiego. Wieś obciążono bowiem kosztami forsownej industrializacji poprzez między innymi podniesienie stawek podatku gruntowego (nawet do 20 proc. podstawy opodatkowania w zależności od wielkości gospodarstwa) i obowiązkowe dostawy. Skutkowało to przede wszystkim narastającą dekapitalizacją rolnictwa indywidualnego³.

Wytyczne centrum obligowały terenowe struktury partyjne i państwowe do wdrażania kolektywizacji na swoim terenie. Wojewódzka instancja PPR w Wielkopolsce jeszcze w 1948 r. wytypowała pierwsze wsie, w których miały powstać spółdzielnie produkcyjne. Szacowano, że po wstępnych sondażach jest to możliwe w 80 przypadkach, z których ostatecznie zaakceptowano dziesięć⁴. Na początku 1949 r. rozpoczęto więc działania na rzecz utworzenia gospodarstw zespolowych w regionie. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu deklarował całkowitą dobrowolność akcesu chłopów do spółdzielni produkcyjnych i liczył na ich powstanie w tzw. starych wsiach⁵. Innym narzędziem służącym do przekonania chłopów do wyższości wspólnego gospodarowania i jej popularyzacji był tzw. ruch łączności fabryk z wsią. Zakłady przemysłowe miały wysyłać na wieś ekipy robotników, które miały pomagać rolnikom w pracach rolnych, a jednocześnie agitować na rzecz kolektywizacji. Każda z zorganizowanych ekip udawała się w teren przeciętnie dwa razy w miesiącu. Na terenie powiatu gnieźnieńskiego funkcjonowały grupy robotników z Cukrowni i PKP w Gnieźnie. Działania te budziły jednak niekiedy nieprzewidziane i niepożądane przez władze skutki. Jedną z ekip robotniczych z Zakładów im. Hipolita Cegielskiego (HCP) w Poznaniu w sierpniu 1949 r. wystawiła chłopom z wsi Gębarzewo rachunek dotyczący zwrotu kosztów benzyny za dojazd w wysokości 67 tys. zł, co spowodowało ich całkowitą rezygnację z pomocy robotników⁶.

Nieefektywność podejmowanych przedsięwzięć i brak wyraźnych postępów w dziedzinie kolektywizacji wymuszały reorientację polityki władz. Powiat

³ F. Gryciuk, *Kolektywizacja wsi polskiej*. [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 153–159.

⁴ A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987, s. 74; Archiwum Państwowe w Poznaniu (AP Poznań), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR), sygn.248, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR, 26 I 1949 r., k. 37.

⁵ AP Poznań, KW PZPR, 248, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR, 26 I 1949 r., k. 38.

⁶ Tamże, 249, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR, 31 VIII 1949 r., k. 310.

gnieźnieński został zaliczony przez wojewódzkie władze komunistyczne do grupy 13 powiatów podlegającej tzw. rejonizacji. Przewidywały one, że na tych terenach powstanie do połowy 1950 r. gros spółdzielni produkcyjnych w regionie. Założenia te bardzo szybko zostały negatywnie zweryfikowane przez opór chłopów. Sytuacja w regionie nie różniła się istotnie od ogólnopolskiej ponieważ okazało się, że największe przyzwolenie i poparcie dla narzucanych odgórnie przemian uzyskano w tzw. wsiach poparcelacyjnych, w których już wcześniej na uzyskanej z reformy rolnej ziemi podjęto wspólne działania. Ogółem w powiecie w wyniku reformy rolnej rozparcelowano 74 folwarki, a 1725 rodzin otrzymało w jej rezultacie 11 312 ha ziemi.⁷ Pozyskano więc grupę chłopów bardziej podatną na naciski władz w kwestii uspołdzielczenia wsi.

Stosunek chłopów do kolektywizacji wsi w latach 1948–1956 był zróżnicowany. Jej akceptacja była zależna od czynników zarówno geograficznych, jak również podziałów wewnętrznych poszczególnych społeczności wiejskich. W Wielkopolsce proces ten przebiegał opornie, gdyż na tym terenie przeważały tzw. wsie dawne charakteryzujące się silniejszymi i bardziej trwałymi więziami społecznymi. Dodatkowym punktem odniesienia chłopów do polityki uspołdzielczania był ich stan posiadania i status społeczny. Władze komunistyczne dzieliły rolników na trzy kategorie: najuboższych (biedniaków), średniozamożnych (średniaków) i najbogatszych (kułaków). W Wielkopolsce wyróżniano dodatkową grupę tzw. „podkudłaczanego średniaka”, czyli dobrze prosperującego rolnika gospodarstwa średniej wielkości korzystającego z dodatkowej siły najemnej⁸. Sytuacja ta dotyczyła również powiatu gnieźnieńskiego. Przeważały tutaj tzw. stare gospodarstwa stanowiące w 1948 r. ok. 53 proc. liczby wszystkich gospodarstw chłopskich. Na początku 1948 r. w powiecie gnieźnieńskim nieruchomości ziemskie, które uległy parcelacji w wyniku reformy rolnej składały się z 96 obiektów posiadających 31 732 ha. Natomiast majątki poniemieckie obejmowały ok. 22 proc. areалу ziemi. Struktura starych gospodarstw na terenie powiatu charakteryzowała się przewagą średniaków i „podkudłaczonych średniaków”, użytkujących odpowiednio 18,7 i 19,6 proc. ziemi. Stosunkowo liczna była kategoria biedniaków – 34,5 proc., a kułacy mieli 27,1 proc. areалу. Z powyższych danych wynika, że ostatnia grupa miała znaczącą reprezentację wśród gnieźnieńskich gospodarzy. Na tle regionu powiat gnieźnieński pod względem liczby kułaków ustępował jedynie powiatom: międzychodzkiemu (33,7 proc.), wolsztyńskiemu (33,1 proc.), obornickiemu (31,2 proc.) oraz wągrowieckiemu (28,6 proc.)⁹.

⁷ Archiwum Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Poznaniu (AIPN Poznań), sygn.05/108, Monografia powiatu gnieźnieńskiego, k. 11.

⁸ S. Jankowiak, *Wielkopolska w okresie stalinizmu (1948–1956)*, Poznań 1995, s. 89.

⁹ H. Słabek, *Przebudowa ustroju rolnego w Wielkopolsce i na Pomorzu 1945–1948*, Poznań 1968, Aneks nr 2 Liczba starych gospodarstw rolnych w województwie poznańskim (stan w październiku 1948 r.), b.p.; Aneks nr 3 Struktura starych gospodarstw rolnych w województwie poznańskim w 1948 r., b.p.; Aneks nr 4 Rozmieszczenie gospodarstw poniemieckich w województwie poznańskim w 1948 r., b.p.; Aneks 15a Parcelacja folwarków w województwie poznańskim, stan w dniu 1 I 1948 r., b.p.

Przedstawione powyżej dane dotyczące struktury agrarnej i statusu społeczno-rolników w powiecie gnieźnieńskim determinowały miejscowe władze komunistyczne, zarówno partyjne, jak i administracyjne, do podjęcia szerokiego wachlarza przedsięwzięć dla skolektywizowania lokalnych gospodarstw. Zasadniczym, realizowanym celem działań był drenaż finansowy wielkopolskiej wsi i osłabienie indywidualnego rolnictwa. Władze komunistyczne na przełomie lat 40. i 50. wprowadziły więc tzw. przymusowy skup zboża i żywca. W lutym 1949 r. na mocy uchwały Rady Ministrów, wyeliminowano z sieci skupu koncesjonowane dotąd prywatne formy pośrednictwa, zastępując je gminnymi punktami skupu podlegającymi Gminnym Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej. Ponadto teren obciążono odgórnie ustalonymi planami skupu, których kontrolę i realizację powierzono lokalnemu pełnomocnikowi PZPR¹⁰. Wielkopolska otrzymała najwyższy w kraju limit dostaw zboża, ale oczekiwania władz bardzo szybko zostały zweryfikowane stanowczym sprzeciwem chłopskim.

Opór kułaków władze komunistyczne chciały złamać różnymi metodami. Dominowały wśród nich zastraszanie i nacisk ekonomiczny. Zalecano więc „uderzenie” w jednego lub dwóch wytypowanych uprzednio gospodarzy poprzez egzekucję zaległości na rzecz państwa. W tym celu zostać zmobilizowani chłopci, którzy już uregulowali swoje należności¹¹. Powiat gnieźnieński zaliczono do najbardziej opornych w regionie, a miejscowe rezultaty skupu zboża w pierwszej połowie 1950 r. kształtowały się w przedziale od 28 do 37 proc. Natomiast średni wskaźnik dla województwa w tym okresie wynosił ok. 50,2 proc. zaplanowanych dostaw¹². Pomimo tego w kolejnych latach lokalne władze administracyjne podnosiły limity rocznych planów skupu zboża w regionie. Rolnicy gnieźnieńscy krytycznie komentowali wysokość planów, terminów dostaw, zaopatrzenia wsi w węgiel i podwyższonych stawek omlotowych. Ponadto przechowywali zboże oraz ignorowali tzw. przymusowe omloty, często dzięki nieefektywnemu nadzorowi lokalnego samorządu. Władze komunistyczne zareagowały zaostrzając na początku 1951 r. przepisy pobierania podatku dochodowego wobec chłopów niewywiązujących się z obowiązków wobec państwa. Radykalne działania zostały podjęte zwłaszcza wobec najbogatszych i celowo ukrywających zboże gospodarzy, którym zagrożono natychmiastową egzekucją majątku, ale w taki sposób, żeby nie dezorganizowało to ich działalności produkcyjnej. W powiecie gnieźnieńskim akcja ta była między innymi pretekstem do tzw. rozkułaczania. Jej efektem był podział dziesięciu gospodarstw w gminie Kiszkowo¹³. Pomimo zdecydowanych działań

¹⁰ AP Poznań, KW PZPR, sygn. 929, Komunikat Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej KW do Komitetu Powiatowego (KP) PZPR, 4 II 1949 r., k. 4–8.

¹¹ AP Poznań, KW PZPR, sygn. 251., Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR, 2 XI 1949 r., 8.

¹² T. Rochatka, *Planowy skup zboża w Wielkopolsce w latach 1950–1951*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” nr 28, 2012, s. 180–183.

¹³ Tamże, s. 183, 186–187, 193–194.

aparatu administracyjnego i partyjnego polityka ta nie przyniosła spodziewanych efektów, a nawet spowodowała zwolnienie tempa uspołdzielczania gnieźnieńskiej wsi w latach 1950–1951.

Oprócz powyższych czynników, postawy chłopskie stymulowały komunistyczna propaganda, przymus ekonomiczny, represje karne i administracyjne. Ich oddziaływanie i skala skuteczności były zróżnicowane. Część chłopów podejmowała dobrowolną decyzję o wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej. Inna grupa decydowała się na ten krok pod wyraźnym przymusem. W powiecie gnieźnieńskim, podobnie jak w regionie i w skali ogólnopolskiej dominowały postawy biernego oporu oraz wyczekiwania. Jedną z form chłopskiego sprzeciwu było celowe zanizanie wielkości gospodarstwa, co powodowało obniżenie powinności na rzecz państwa. Lokalne władze komunistyczne szybko reagowały nakazując wnikliwą obserwację i przeciwdziałanie takim działaniom¹⁴.

Postawy gnieźnieńskich chłopów opóźniały i hamowały proces kolektywizacji w powiecie. Pierwsze cztery spółdzielnie produkcyjne utworzono w gminie Kiszkowo w kwietniu 1949 r. Ponadto udało się wówczas założyć jedno gospodarstwo kolektywne w gminie Kłecko¹⁵. Postępy kolektywizacji w powiecie nie spełniały jednak oczekiwań miejscowych władz komunistycznych. Na początku 1953 r. na terenie powiatu gnieźnieńskiego funkcjonowały 44 spółdzielnie, natomiast w kolejnym roku było ich 74. Najbardziej skolektywizowaną gminą było wówczas Kiszkowo – 21 spółdzielni produkcyjnych, a najmniej kolektywów, zaledwie dwa, założono w gminie Powidz. Dwa lata później na terenie powiatu istniało 115 gospodarstw kolektywnych¹⁶. Apogeum kolektywizacji gnieźnieńskiej wsi przypada na rok 1956, kiedy funkcjonowało 129 kolektywów. Ich funkcjonowanie budziło jednak poważne zastrzeżenia lokalnych władz, bowiem większość z nich wykazywała rosnące straty i w efekcie wyraźny spadek dochodów spółdzielców. Okazało się, że aż 102 spółdzielnie produkcyjne złożyły podanie o ulgi, nie będąc w stanie zrealizować swoich zobowiązań¹⁷.

Nieefektywność spółdzielczości produkcyjnej, pomimo znacznego wsparcia państwa, budziła niechęć i obawy gnieźnieńskich chłopów. Bogaci gospodarze często przekonywali mniej zamożnych chłopów o niskiej produktywności gospodarstw kolektywnych i twierdzili, że akces do gospodarstwa kolektywnego jest całkowicie pozbawiony sensu. Władze komunistyczne nie mogły pozostać bierne, a więc podjęto aktywne przeciwdziałania. Policja polityczna wielokrotnie

¹⁴ AP Poznań, KW PZPR, sygn.929, Pismo Kierownika Wydziału Rolnego KW do KP PZPR, 4 II 1949 r., k. 1.

¹⁵ AIPN Poznań, 06/120/9/1, Plan pracy operacyjnej PUBP w Gnieźnie za IV 1949 r., k. 131.

¹⁶ AP Poznań, Komitet Powiatowy (KP) PZPR w Gnieźnie, sygn.2, Sprawozdanie KP na 7 konferencję powiatową PZPR, 15–16 X 1955 r., k. 236.

¹⁷ AP Poznań, KW PZPR, sygn.326, Załącznik nr 1 do protokołu Egzekutywy KW PZPR, 5 X 1956 r., k. 33.

prowadziła intensywne dochodzenia przeciwko tzw. „szeptanej propagandzie”. Najaktywniejszych dotyczyły represje peerelowskich organów bezpieczeństwa publicznego. Wnikliwej obserwacji poddawani byli zwłaszcza repatrianci z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej, których podejrzewano o rozpowszechnianie „wrogiej” propagandy o sowieckich kolchozach. Komunistyczny aparat represji szykanował ich, przeprowadzał z nimi profilaktyczne rozmowy, inwigilował ich rodziny i środowisko. W 1950 r. aresztowano np. dziesięciu „agitatorów”, dzięki czemu, jak meldowano, krytyczne pogłoski o kolektywizacji częściowo zmalowały¹⁸. Władze komunistyczne systematycznie gromadziły informacje o pogłoskach dotyczących uspołdzielczania wsi. W gminie Łubowo we wrześniu 1948 r. pojawiły się „wrogie” napisy, w których przedstawiano kolektywizację jako źródło głodu na wsi. Krytykowano w nich także organizację sowieckich form spółdzielczości tzw. kolchozów i sowchozów¹⁹. Podobne wystąpienia przeciwko gospodarstwom kolektywnym miały miejsce w kolejnych latach. W Gębarzewie w kwietniu 1949 r. repatriant zza Buga przekonywał chłopów, że podczas omlotów w kolchozach państwo zabierało najlepszą część, a jak w Rosji zakładano spółdzielnie produkcyjne to kolchoźnicy często uciekali do lasu lub byli mordowani przez partyzantów²⁰. Negatywny stosunek do sowieckich rozwiązań na wsi kształtował się przede wszystkim pod wpływem relacji osób, które ich bezpośrednio doświadczyły. Przykładem były pogłoski o braku wolności w kolchozach, wyżywieniu z wspólnego kotła oraz o pozostawianiu bez żadnego zabezpieczenia społecznego osób starych i niezdolnych do pracy²¹.

Nastroje antyspółdzielcze wzmacniały się na przełomie lat 40. i 50. XX wieku wraz ze wzrostem komunistycznych prób narzucania jej wsi. Wielokrotnie, jak wynika z raportów peerelowskich służb specjalnych, protestowano przeciwko kolektywizacji wsi ogólnie narzucanej przez komunistów. Twierdzono, że doprowadzi ona do nędzy chłopów oraz zmusi do ciężkiej i słabo wynagradzanej pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Obawiano się także norm i współzawodnictwa pracy opartych na sowieckich wzorcach absolutnie nieadekwatnych do możliwości chłopskich. Pojawiały się nawet głosy, np. w Mieleszynie, że lepsze było położenie gospodarzy podczas okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Chłopi protestowali również przeciwko arbitralnemu traktowaniu ich przez władze komunistyczne. Nie zgadzali się z oceną, że każdy gospodarz, który jest dostatniej ubrany, automatycznie jest kulakiem skazanym na represje i nękanie domiarami

¹⁸ AIPN Poznań, sygn.06/303/124/3, Pismo szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Poznaniu, b.d., [IX 1950], k. 166.

¹⁹ Tamże, sygn.06/120/9/1, Plan pracy PUBP w Gnieźnie za IX 1948 r., k. 114.

²⁰ Tamże, sygn.06/120/3, Sprawozdanie szefa PUBP w Gnieźnie do WUBP w Poznaniu od 27 III do 27 IV 1949 r., k. 75.

²¹ Tamże, sygn.06/130/3, Sprawozdanie szefa PUBP w Gnieźnie do WUBP w Poznaniu od 28 III do 28 IV 1950 r., k. 146.

podatkowymi²². Tylko w marcu 1950 r. odnotowano ok. dwudziestu negatywnych wypowiedzi chłopskich dotyczących sowieckich kołchozów. Aktywny udział w rozpowszechnianiu tych pogłosek mieli miejscowi sołtysi. W związku z tym chłopci uznali, że najlepszą formą zabezpieczenia się przed akcesem do spółdzielni produkcyjnej będzie zmniejszenie hodowli świń i bydła, gdyż ich inwentarz i tak zostanie przywłaszczony przez gospodarstwo kolektywne²³.

Jedną z form chłopskiego oporu przeciwko kolektywizacji było porzucanie uprawy ziemi i podejmowanie innego sposobu zarobkowania. Przykładem tego typu postaw były zachowania chłopów wsi Turostowo (gmina Kiszkowo), którzy przed założeniem spółdzielni produkcyjnej sprzedali swój inwentarz żywy, nie zostawiając sobie żadnego wkładu. Stosunek miejscowych chłopów do spółdzielczości produkcyjnej był przeważnie negatywny. W lipcu 1951 r. kułak z wsi Rzegnowo na propozycję przystąpienia do gospodarstwa kolektywnego stwierdził, że ziemi „nie będzie rozdrabniał, a odda wszystko PGR-om, ponieważ gdy przyjdzie zmiana to otrzyma ją z powrotem”. Natomiast chłopci z gminy Kłecko twierdzili, że nie ma dobrowolności podczas wstępowania do spółdzielni a jedynie występuje przymus²⁴.

Ważnym czynnikiem chłopskiego oporu były postawy i zaangażowanie wiejskich kobiet. Były one wielokrotnie głównym hamulcem komunistycznych przemian na wsi. W powiecie gnieźnieńskim aktywnie przeciwstawiały się agitacji na rzecz tworzenia spółdzielni produkcyjnych. Już w 1949 r., gdy proces kolektywizacji nabierał przyspieszenia, publicznie występowały na oficjalnych zebraniach przeciwko jej zwolennikom. Jak odnotowano w raporcie miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa (UB) były wśród nich również żony członków PZPR, którzy nie potrafili ich przekonać i tłumaczyli się, że nie będą się z nimi przecież bić czy wypędzać z domu²⁵.

Niechętny stosunek chłopów na terenie powiatu gnieźnieńskiego do kolektywizacji wsi spowodował również podejmowanie przez nich działań na rzecz jej bojkotu lub nawet likwidacji gospodarstw kolektywnych. Ilustracją takich działań może być sytuacja we wsi Zdroje na terenie gminy Czarniejewo, w której w 1952 r. została założona spółdzielnia produkcyjna. Po wyrażeniu akcesu jej członkowie nie podjęli jednak zespołowej pracy. W następnym roku została ona więc ostatecznie rozwiązana²⁶. Kolejną formą negatywnego stosunku społeczeństwa gnieźnieńskiego do kolektywizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich były działania po-

²² Tamże, Sprawozdanie szefa PUBP w Gnieźnie do WUBP w Poznaniu od 28 V do 28 VI 1949 r., k. 86.

²³ AIPN Poznań, sygn.06/130/3, Sprawozdanie szefa PUBP w Gnieźnie do WUBP w Poznaniu od 28 II do 28 III 1950 r., k. 140.

²⁴ Tamże, sygn. 06/120/13, Ogólna sytuacja na terenie powiatu, 30 VII 1951 r., k. 61–62.

²⁵ Tamże, sygn.06/120/3, Raport szefa PUBP w Gnieźnie do WUBP w Poznaniu za okres od 27 III do 27 IV 1949 r., k. 75.

²⁶ Tamże, sygn.05/60, Charakterystyka kontrwywiadowcza powiatu gnieźnieńskiego, b.d., k. 16.

dejmowane wobec aktywistów pezetpeerowskich zaangażowanych w ten proces. Zniechęcano ich do aktywnej działalności np. w przodującej pod tym względem gminie Kiszkowo, gdzie między innymi w 1953 r. otrzymali listy z pogroźkami. Na podstawie literatury przedmiotu i zachowanych archiwaliów, można dziś ocenić, że stanowczy protest i bojkot wobec komunistycznej propagandy osłabił jej efektywność i spowolnił proces kolektywizacji wsi.

Opór chłopów budził retorsje władz komunistycznych. Specjalną rolę w likwidacji społecznego nieposłuszeństwa na wsi wyznaczono aparatowi represji. Lokalna komórka UB realizowała wytyczne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) sformułowane w specjalnych instrukcjach dotyczących walki klasowej na wsi. Peerełowska policja polityczna miała przede wszystkim rozbudować sieć agenturalną na wsi oraz założyć gminne teczki obserwacyjno-kontrolne. Gromadzono w nich materiały dotyczące charakterystyki sytuacji polityczno-społecznej, o osobach pełniących funkcje publiczne w terenie, tzw. „elemencie podejrzanym” oraz o wszelkich formach „wrogiej działalności”. Zalecano także ograniczenie niepożądaną „aktywności” funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, która mogła zrażać chłopów do wstępowania do spółdzielni. Nie oznaczało to jednak zaniedbania tzw. odcinka spółdzielczości. Nakazano bowiem cały wysiłek skierować na zwalczanie działalności kulaków i wszelkich działań podejmowanych przeciwko spółdzielniom produkcyjnym. Jednakże w omawianym okresie wytyczne kierowane z centrali do terenowych struktur aparatu bezpieczeństwa publicznego wykluczały się lub były wielokrotnie modyfikowane, co powodowało ich dezorientację, a często nawet bezczynność²⁷.

Realizując ogórne postulaty Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Gnieźnie wnikliwie obserwował chłopskie zachowanie i reakcje, a także przystąpił do rozbudowy sieci agenturalnej w terenie. We wrześniu 1948 r. lokalny PUBP posiadał 26 informatorów oraz trzech rezydentów penetrujących sektor wiejski²⁸. Policja polityczna zaczęła więc rozpracowywać oraz likwidować wszelkie przejawy antyspółdzielczej działalności a także informować o nich miejscowe struktury PZPR. Jednocześnie od kwietnia 1952 r. w każdej gminie ustanowiono odrębnego referenta UB odpowiedzialnego za te kwestie²⁹. Analiza archiwaliów policji politycznej omawianego okresu prowadzi do wniosku, że jej agentura na wsi nie spełniała oczekiwań komunistów. W okresowych raportach szefa miejscowej placówki UB nieustannie powtarzają się utyskiwania dotyczące niedostatecznej

²⁷ P. Majer, *Instrukcja specjalna nr 1 MBP O zadaniach organów bezpieczeństwa publicznego na obecnym etapie walki klasowej na wsi*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 30, 1998, s. 215–227; G. Majchrzak, *Wytyczne dla funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa dotyczące wsi i ruchu ludowego*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 199–207.

²⁸ T. Rochatka, *Urząd Bezpieczeństwa w Gnieźnie w latach 1945–1956*, Poznań 2009, s. 422–423.

²⁹ Tamże, s. 426.

pracy tajnych współpracowników i informatorów. Podstawową bolączką była ich niewystarczająca liczba. Ponadto bardzo kiepsko postępował proces werbowania nowych donosicieli. Pomimo cotygodniowych odpraw dla miejscowych funkcjonariuszy nie potrafili oni skutecznie i efektywnie pozyskiwać doniesień z terenu³⁰. Jakość donosów również wielokrotnie pozostawiała wiele do życzenia i nie przekładała się na skuteczność akcji operacyjnej prowadzonej przez lokalny organ bezpieczeństwa publicznego. Miejscowa komórka UB nie potrafiła więc w pełni monitorować i kontrolować sytuacji w powiecie gnieźnieńskim.

Niezwykle trudno jest ustalić w źródłach i literaturze przedmiotu skalę komunistycznego aparatu represji wobec chłopów w powiecie gnieźnieńskim. Dane są bowiem bardzo fragmentaryczne i często sprzeczne. Nie mniej takie działania były realizowane przez służby specjalne i organy prokuratury. Udało się ustalić, że największy zakres aresztowań miejscowych chłopów wynikał z niewywiązywania się przez nich z obowiązkowych powinności wobec państwa. Efektem tych postaw były więc represje. Chłopów przesłuchiowano i osadzano w aresztach między innymi w związku ze skupem zboża. W latach 1950–1952 dochodziło zazwyczaj do pojedynczych aresztów krnąbrnych gospodarzy. Najbardziej spektakularna akcja UB w powiecie miała miejsce na przełomie sierpnia i września 1953 r. Aresztowani zostali wówczas Maksymilian Świdorski z Dziadkowa (gmina Mieleszyn) oraz Stanisław Śniadecki, sołtys wsi Kowalowo (gmina Mieleszyn). Ponadto „profilaktycznie” przesłuchano sześć osób z gmin Mieleszyn, Gniezno, Witkowo, Niechanowo i Powidz, którym zarzucono celowe opóźnianie dostaw zboża. Natomiast Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej (MO) w Gnieźnie zatrzymała wówczas pod tym zarzutem trzy osoby, a siedem przesłuchiwała. W akcji represyjnej aktywnie uczestniczył także Prokurator Powiatowy, który 17 osobom udzielił pouczeń i uświadomił o prawnych konsekwencjach niewywiązywania się z obowiązku skupu³¹. Działania te były następstwem opóźnień skupu wynikających między innymi z wystosowanymi przez chłopów gnieźnieńskich wnioskami odwoławczymi. Ogółem na terenie powiatu wpłynęło ich 2642, z czego najwięcej z gmin Gniezno (726) i Witkowo (575), co skutecznie spowolniło skup ze względu na wydłużający się okres ich rozpatrzenia. W celu ukarania opornych gospodarzy Kolegium Powiatowe ukarało grzywnami 26 osób, ale represje te nie przełożyły się na efektywność lokalnego planu skupu³². Dlatego w kolejnych miesiącach zintensyfikowana została aktywność komunistycznego aparatu represji. Do końca listopada 1953 r. zastosowano w powiecie ogółem 457 kar administracyjnych oraz przekazano prokuraturze 52 rozpoznane sprawy „opornych” gospodarzy. Ponadto pomiędzy sierpniem a 19 listopada osadzono w więzieniu w Gnieźnie 415 rolni-

³⁰ AIPN Poznań, sygn.06/120/3, Raport szefa PUBP w Gnieźnie do WUBP w Poznaniu za okres od 28 VI do 28 VII 1949 r., k. 92.

³¹ Tamże, sygn.06/71/130, Pismo szefa PUBP w Gnieźnie, 13 X 1953 r., k. 147–149.

³² Tamże, Sprawozdanie z pracy PUBP w Gnieźnie od 1 IX do 30 IX 1953 r., k. 45–46.

ków (355 na podstawie nakazu prokuratora, a 60 w wyniku zarządzenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej)³³. Korekta polityki rolnej państwa po 1954 r. spowodowała również złagodzenie represji z powodu przymusowych dostaw, które powoli ograniczano w latach 1955–1956. „Odwilż” stopniowo docierała także na gnieźnieńską wieś, a miejscowi chłopcy liczyli na zmniejszenie, a nawet zniesienie obowiązkowych dostaw. Wydarzenia roku 1956 spowodowały pełną liberalizację polityki agrarnej komunistycznego państwa i całkowite zahamowanie organizacji spółdzielczości produkcyjnej.

Proces kolektywizacji w latach 1948–1956 w powiecie gnieźnieńskim, podobnie jak na terenie całego kraju nie spełnił oczekiwań władz komunistycznych. Polityka forsowana przez komunistów nie odpowiadała oczekiwaniom mieszkańców gnieźnieńskiej wsi i większość chłopów, podobnie jak w całym kraju, nigdy jej nie przyjęło. Niechęć wobec uspołdzielczania i chłopska polityka trwania na swoim przyniosła oczekiwane efekty. Po przemianach polityczno-społecznych roku 1956 i wymianie ekipy rządzącej bardzo szybko nastąpiła dekoloktywizacja wsi, także na terenie powiatu gnieźnieńskiego. Jej skutki były wielkim rozczarowaniem dla komunistycznych władz. Na początku 1957 r. funkcjonowało bowiem na terenie powiatu gnieźnieńskiego zaledwie czternaście wspólnych gospodarstw, co stanowiło ok. 11 proc. istniejących wcześniej spółdzielni produkcyjnych. Gnieźnieńscy chłopcy gremialnie odrzucili więc propozycję wspólnego gospodarowania. Przebieg dekoloktywizacji na tym obszarze świadczył o jej dynamice oraz stawiał ją pod tym względem na jednym z pierwszych miejsc w województwie poznańskim³⁴. Złożyło się na to szereg czynników. Jednym z nich była niewątpliwie nieefektywna i nieakceptowana na wsi polityka rolna komunistycznego państwa. Zasadniczą przyczyną jej niepowodzenia w okresie stalinowskim był jednak opór chłopów. Ważną rolę w umacnianiu ich kontestacji wobec procesu kolektywizacji wsi odegrał Kościół Rzymskokatolicki. Miało to szczególne przełożenie w powiecie gnieźnieńskim, gdzie jego oddziaływanie na społeczeństwo wiejskie miało nie tylko duże znaczenie, ale i długoletnie tradycje. Autorytet Kościoła budził obawy władz komunistycznych, które widziały to zagrożenie i nieustannie próbowały je eliminować. Na podstawie zachowanych archiwaliów, jednoznacznie można dzisiaj ocenić, że nie przyniosło to spodziewanych rezultatów.

Skuteczność oporu gnieźnieńskich chłopów wobec kolektywizacji wsi w omawianym okresie wynikała również z zastosowania przez nich różnorodnych strategii przystosowawczych. Z dzisiejszej perspektywy do najskuteczniejszych należy zaliczyć formy biernego kontestacji. Postawa wyczekiwania i ograniczania produkcji rolnej, nawet pomimo przejściowo korzystnych i odpowiednich warunków,

³³ AIPN Poznań, sygn.06/71/131, Wykaz więźniów osadzonych w jednostkach więziennych za niewywiązywanie się z odstaw wobec państwa doprowadzonych za okres od 1 VIII do 19 XI 1953 r., 30 XI 1953 r., k. 250.

³⁴ T. Rochatka, *Urząd Bezpieczeństwa w Gnieźnie ...*, s. 436–437.

skutecznie hamowała nieustannie podnoszony wówczas wzrost świadczeń na rzecz państwa. Miało to także negatywne konsekwencje. Skutkowało bowiem osłabieniem chłopskiej inicjatywy i zmniejszeniem zainteresowania doskonalenia własnego warsztatu produkcyjnego, co przekładało się na zmniejszenie dochodowości gospodarstwa. Powszechny opór wobec akcesu do gospodarstw kolektywnych ograniczał ich oddziaływanie na wsi. Dodatkowo zniechęcała chłopów nieefektywność zakładanych z dużym wysiłkiem spółdzielni produkcyjnych, które przynosiły w większości mizerne efekty i notowały zazwyczaj znaczne straty. Ich bilans gospodarczy był więc przeważnie ujemny i bieżąca działalność w zasadzie była nieustannie dotowana przez budżet państwa.

Formy oporu gnieźnieńskich chłopów pomimo, stosunkowo nielicznych, w porównaniu do skali ogólnopolskiej, spektakularnych form czynnego oporu przeciwko władzom komunistycznym spełniły swoją rolę. Działania aparatu represji i różnorodne środki administracyjne zastosowane na terenie powiatu gnieźnieńskiego w latach 1948–1956 nie potrafiły złamać miejscowych chłopów, którzy stanowczo bronili swojej ziemi i potrafili ją utrzymać. Ważną rolę w tym procesie spełniła również solidarność wspólnot wiejskich, których w większości nie udało się zatimizować i rozbić pomimo wielokrotnych prób podejmowanych przez komunistyczne władze i peerelowski aparat represji. Stosunek mieszkańców wsi do peerelowskich przemian, a zwłaszcza kolektywizacji charakteryzował się więc dużym zaangażowaniem w obronie tradycyjnych wartości: przywiązania do ziemi, poszanowania własności, religijności, a także w aktywnym udziale w życiu Kościoła. Zdecydowany opór chłopów i utrzymanie ich prywatnej własności godziło więc w ówczesny system władzy komunistycznej. Codzienny opór, często nieuchwytny w źródłach, sprowadzający się do ignorowania zarządzeń władz i bojkotu lub rezygnacji z uczestnictwa w życiu publicznym, a także pogłoski, plotki, dowcipy polityczne oraz „wrogie” napisy w starciu ze stalinowską machiną zniewalania okazały się ostatecznie bardzo skuteczne.